

Niższe odszkodowanie dla dziecka za błąd lekarza

Zamiast trzech milionów - milion złotych. Sąd Apelacyjny podczas rozprawy w dniu 16 grudnia 2009 roku obniżył odszkodowanie za błąd w sztuce lekarskiej podczas operacji usunięcia migdałków w szpitalu imienia Krysiewicza w Poznaniu.

10-letni obecnie Mateusz, u którego sześć lat temu podczas zabiegu doszło do zatrzymania akcji serca i niedotlenienia mózgu, jest sparaliżowany - nie mówi, nie ma z nim kontaktu, wymaga codziennej pielęgnacji i rehabilitacji. Latem ubiegłego roku Sąd Okręgowy przyznał rodzicom chłopca rekordowe odszkodowanie - dwa miliony czterysta tysięcy złotych plus odsetki. Sąd Apelacyjny obniżył tę kwotę uznając ją za rażąco wysoką. Zasądził 750 tysięcy złotych zadośćuczynienia plus odsetki. Sąd podkreślał, że to i tak wysoka kwota, jak na odszkodowania przyznawane przez sądy w Polsce.

Ojciec chłopca po wyjściu z sali nie chciał komentować wyroku. "We własnym sumieniu sobie odpowiemy z żoną, w imieniu Mateusza, czy to jest odpowiednie zadośćuczynienie za kolejne być może 60 lat życia w cierpieniu" - zaznaczył. Rodzice domagali się w tym procesie sześciu milionów złotych odszkodowania.

Dyrektor szpitala Jacek Profaska po pierwszym orzeczeniu mówił, że szpitala nie będzie stać na wypłatę trzech milionów złotych. Po wyroku odetchnął z ulgą. "Niezależnie od ogromu nieszczęścia, które ja rozumiem, nie możemy oczekiwać, że zadośćuczynienia będą na poziomie amerykańskim, bo nasze środki są na poziomie europejskim" - dodał dyrektor szpitala.

Wyrok jest prawomocny. Większość zasądzonej kwoty została już przez ubezpieczyciela szpitala wypłacona rodzicom Mateusza. Pięć lat temu sąd w oddzielnym procesie uznał, że lekarka, która znieczulała chłopca, nieumyślnie zaniedbała swoje obowiązki, bo niedostatecznie kontrolowała jego stan chłopca. Sąd skazał ją na więzienie w zawieszeniu i zakaz wykonywania zawodu anestezjologa przez 8 lat.

Źródło: www.polskieradio.pl